

Jaśnie Wielmożna Pani,

Wielce szanowna Pani Hrabino i Dobrodziejko!

Raz jaśnie Wielmożna Pani Tarkawie wybaczyć,
że się osmielamy, z uciwną prośbą najumi-
niej zbliżyć.

W Rokisznie znajduje się instytut wychowa-
nia opuszczonych dzieci, do którego chłopcy obóth
wymian się przyjmują i Ur. Siomara, proboszcz,
katolików osobnie w religii kształci. Mimo
zewsząd dogodności i potrzeba instytutu tego
zostata pragnana i wielorakie próby o przy-
jęcie dzieci zaniedbanych go dochodzą, to jedna-
kownie jednak wiele do tego brakuje, aby można
powiedzieć, że się otwarcie w prowincyi po-
kazują widoki korzycem zajęcia się instytutem
opuszczonych i wspierania go w potrzebach i nie.

Zostałkach.

dostatkach. W istocie już do tego przyjeżdżę,
iż każda zimna przeszedł dla drogości tala-
rów 400 przynajmniej musiała. Teraz znów się
na zimę zanosi i my dostajemy z dziećmi
naszemi, których 30 mamy, bardzo smutnego
przewidzenia, jeżeli nie będziemy mieli jakiegokol-
wiek pomocy.

Dowiedziawszy się o tak znacznej majątności
szlachetnej Dobrodziejki i darach, któremi JW.
Pani szczerze ubogie wspomagała, tak, że nigdy
nie było w drzwi jej nie zapukaty, więcamy
się prosto z dziećmi naszymi do serca
JW. Pani Dobrodziejki i ośmielamy się dla
takomych o Tatkawę wspomnieć lub gwiardkę
jak najpokorniej stagać. Pan zeus, który
mnie, coście ukazyli któremu z nieznakomitych
braci moich, toście dla mnie ukazyli, wy-
nagrodzić JW. Panią Dobrodziejkę za wyświadczone

siewotom

sierotom tym miłości i dobroczynności sownicie,
 N najgłębszym uwznawianiem mamy ho-
 nor być
 jaśnie Wielmożnej Pani i Dobrodziejki

najniższemu.

Przełożone towarzystwa nie-
 wiad, do przygodziania dzieci
 ubogich w Wielkiem Siestwie

Poznańskim.

W. v. Willisch,
 gub. o Harlem.

E. v. Gersdorff,
 gub. r. Panwitz.

Amalia Nibij
 gub. Land.

Rokitno dnia 8^{go} Grudnia 1847. r.